

Ziemia Gorzowska

Tygodnik Gorzowskiej Oficyny Wydawniczej

Numer 43 (815) ♦ ROK XVI ♦ Gorzów, 26 października 1995 r. ♦ PL ISSN 0208-6999 ♦ 383805 ♦ Cena 1 zł (10.000 zł)

Strzał w poprzeczkę

Zbliża się kulminacja...

JANUSZ DOBRZYŃSKI

Miniona sobota nie była udana dla zespołów Stilonu, Celulozy i Lubuszanina, które nie potrafiły swych rywali niczym zaskoczyć. Wręcz przeciwnie, to właśnie gorzowski bramkarz **Robert Stanek** odprowadzał bezradnym wzrokiem piłkę po strzale **Mariusza Mizgały**, rozciągnięty na murawie w przeciwnym kierunku do jej lotu... Część kibiców pozwoliła sobie nawet z tego powodu na niewybredne ataki pod adresem golkipera, który także dał się ponieść nerwom. Ja stoję nadal „murem” za bramkarzem, będąc niemal w stu procentach przekonany, iż lotem piłki pokierował nieznaczny rykoszet od nogi starającego się blokować strzał obrońcy.

Do zakończenia rundy jesiennej w większości klas rozgrywkowych pozostały już tylko trzy kolejki. Dojdzie w nich do niezwykle ciekawych konfrontacji, mogących mieć zasadniczy wpływ na końcowy układ tabel. Dla II-ligowego Stilonu najważniejsze, choćby ze względów ambicjonalnych, będą na pewno lubuskie derby z Lechią-Polmozbyt Zielona Góra, które odbędą się w przyszłą sobotę. W III lidze „meczem jesieni” będzie zapewne konfrontacja Dyskobolii z liderującym Inratrem Wałcz, do której dojdzie 12 listopada. Lecz już w tę sobotę Dyskobolia zjedzie do Drezdenka, by stawić czoła Lubuszaninowi. Także w sobotę dojdzie do „szczytu” w Słubicach, gdzie w meczu o prymat w gorzowskiej IV lidze walczyć będą dwie Polonie. Spokoju nie będzie nawet w „okręgówce”, gdzie w dwóch ostatnich kolejkach dojdzie do kilku szlagierów. Kibice mogą więc zacierać ręce, bo emocji na pewno nie zabraknie!

A co pozostanie nam na długie, jesienno-zimowe wieczory? Wszystkim sympatykom futbolu chciałbym polecić najnowszą książkę z serii „encyklopedia piłkarska FUJI” **Andrzeja Gowarzewskiego**, która niedawno ukazała się na rynku wydawniczym jako tom 14. Jest to druga część dziejów reprezentacji Polski, zatytułowana „Białe-czerwoni”, tym razem obejmująca lata 1947-1970. Obok szczegółowej — jak zwykle u tego autora — noty dokumentacyjnej każdego meczu naszej narodowej drużyny, zaskakuje bogactwo opublikowanych okoliczności i faktów wpływających na jej wyniki. Nie brak cieka-

wostek nieznanych dotąd nie tylko przeciętnemu kibicowi, ale też ludziom związanym nieco bliżej z futbolem. Jest też w książce tekst **Krzysztofa Mętraka**, wybitnego eselisty i krytyka, napisany tuż przed jego śmiercią w 1993 roku. Czytamy w nim m.in.: „Okres „zimnej wojny” jest okresem ciężkiej zapasii całego polskiego sportu, także futbolu. W całym „obozie socjalistycznym” jedynie Węgrzy, jakimś cudem, uniknęli degrengolady. Gdy oni zadziwiali świat, my stawaliśmy się coraz bardziej prowincjonalni i zaściankowi. Odgródzenie od Europy, mimo „przodujących” wzorów, uwsteczniło myśl szkoleniową. Kontakty zagraniczne ograniczano do minimum, a ewenementem tych czasów na zawsze pozostaną decyzje wycofania tematu narodowego z ważnych, międzynarodowych rozgrywek — z rywalizacji o mistrzostwo świata. W dziedzinie organizacji życia piłkarskiego, podporządkowanej bezpośrednio dyrektywom politycznym, bito rekordy głupoty i zakłamania. Reprezentacja kraju występowała sporadycznie, niekiedy pod wodzą „kolektywnego kapitanatu”, w którym odpowiedzialność była zupełnie rozmyta. Lata zwane „stalinowskimi” stanowią więc czarną dziurę w historii polskiej piłki nożnej, a ich konsekwencje były bardziej długotrwałe niż to się zwykle przyjmuje”. I dalej: „Lata 1947-1970 to w historii polskiego piłkarstwa lata bez widowiskowych sukcesów. Zdarzały się oczywiście wspaniałe, pojedyncze mecze, które ówcześni kibice na zawsze przechowywają w swej pamięci. Mecze, w jakich piłkarze, którzy „nie trafili na swój czas”, wznosili się na wyżyny swoich możliwości i ambicji. Ich wysiłki, niestety, roztrwoniono.”

Warto sięgnąć po tę książkę!